

Shazza, Jambalaya mix

Jadą wozy kolorowe.
Jadą wozy kolorowe.
Jambalaya.
Jambalaya.
Baju baj, Baju baj,
Proszę pana.
Ja nie jestem taka,
Pierwsza lepsza Anna.
Znam ten styl, znam ten kit,
Już na pamięć.
Czego pan chce,
Poskarże się mojej mamie. (x2)
Sto lat czekam na Twój list,
Który nie chce do mnie przyjść.
Zgadnij jak ja się bez niego czuję dziś.
Sto lat czekam na Twój list,
Każdy dzień kropelką krwi,
Co powoli z serca wciąż ucieka mi.
Niechaj się dla mnie zapali dzień,
Taki dzień co się śni.
I w pełnym słońcu się spełnić chce,
Gdy Twój list zechce przyjść.
Sto lat czekam na Twój list,
Który nie chce do mnie przyjść.
Zgadnij jak ja się bez niego czuję dziś.
Sto lat czekam na Twój list,
Każdy dzień kropelką krwi,
Co powoli z serca wciąż ucieka mi.
Ładne oczy masz,
Komu je dasz.
Takie ładne oczy,
Takie ładne oczy.
Wśród wysokich traw,
Głęboki staw,
Jak mnie nie pokochasz,
To się w nim utopię
W stawie zimna woda,
Trochę będzie szkoda,
Trochę będzie szkoda gdy,
Utopię się w nim.
Ładne oczy masz,
Komu je dasz.
Takie ładne oczy,
Takie ładne oczy.
Ładne oczy masz,
Komu je dasz.
Takie ładne oczy,
Takie ładne oczy.
Takie ładne oczy,
Takie ładne oczy.
Nad Wisłą wstaje warszawski dzień,
I mknie tramwajem warszawski dzień.
Mój miły nie bądź zły,
Liczysz się tylko Ty.
Te pierniki w kształcie serc,
Zjedz na zdrowie jeśli chcesz.
Czas niesie rację swe,
Może tak, a może nie.
Lecz pierniki w kształcie serc,
Zawsze Ci przypomną mnie.
Zatańcz ze mną jeszcze raz,
Popatrz tańczy światła blask.
W rytmie serca ze mną tańcz.

W tańcu znów Kocham raz po raz.
Uśmiech z rąk do tych rąk to alfabet nasz.
Zawsze gdzieś czeka ktoś,
Tak już jest, tak musi być,
Czy w pogodne, czy deszczowe dni.
Zawsze gdzieś czeka ktoś,
I by miłość mogła wejść,
Trzymaj dla niej wciąż otwarte drzwi. (x2)
Trzymaj dla niej wciąż otwarte drzwi.